

EDWARD KASPERSKI

Instytut Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego

KRESY W PERSPEKTYWIE METODOLOGII

1. Metodologia jako refleksja krytyczna

Należałoby zgodzić się z poglądem, że różnorodność i historyczne przemiany literatury kresowej – mam na myśli literaturę związaną tematycznie z dawnymi, polskimi kresami na wschód od Bugu – rzutują na sposób jej odbioru, rozumienia i oceny. Praktyczną konsekwencją takiego stanu rzeczy staje się jednakże znaczne – posunięte niekiedy do sprzeczności – zróżnicowanie ujęć, poglądów i ocen, które towarzyszą jej recepcji. Kresowa „wieża Babel” kusi w rezultacie chęcią zaniechania jakichkolwiek rygorów badawczych w omawianej dziedzinie. Nasuwa to zasadne pytanie, czy taki żywiołowy stan rzeczy uzasadnia popularną i wygodną dewizę postmodernistyczną „wszystko uchodzi, nic nie szkodzi” oraz usprawiedliwia rezygnację z uprawiania w ogóle refleksji metodologicznej, poświęconej właściwościom i wyznacznikom literatury kresowej oraz metodom jej badania i opisu.

Mimo pokusy, jaką stwarza kusząca dewiza „wszystko uchodzi” rezygnacja taka, jak sądzę, byłaby przedwczesna i niestosowna. Oznaczałaby ona bowiem zawieszenie jakiejkolwiek odpowiedzialności za dobór źródeł i efekty badania. Byłaby także szczególnie niewłaściwa w sytuacji, gdy metodologię – tak jak chciałbym to uczynić w tym miejscu – pojmuję się przede wszystkim jako dyscyplinę **krytyczną**, a nie jako działalność normatywną, zajętą ustalaniem apriorycznych reguł i wystawianiem cenzurek. Uważam, że różnorodność propozycji badawczych w dziedzinie literatury kresowej niewątpliwie zachęca do szerokiej tolerancji metodologicznej – zwłaszcza tam, gdzie występują stanowiska biegunowo odmienne, lecz jednocześnie starannie przemyślane i dobrze uargumentowane – ale nie zwalnia ona od krytycznej refleksji nad tym, w jaki sposób ustalamy tożsamość, granice i właściwości zjawisk kresowych, jak przedstawiamy ich historyczne stawanie się, skąd wyprowadzamy ich genezę i jakie przypisujemy im funkcje; jakimi argumentami uzasadniamy formułowane w tej materii sugestie, propozycje, hipotezy i wnioski. Konieczna jest zwłaszcza refleksja nad zasadnością

i sensownością podejmowanych tutaj działań oraz nad trudnościami, z którymi muszą się one uporać. Można być, rzecz jasna, gorącym zwolennikiem dewizy „wszystko uchodzi”, można postrzegać w niej pochwałę dowolności i chaosu, nie ma na to skutecznego lekarstwa, ale czyż w końcu nie wynika z niej jasno, że także refleksja metodologiczna „uchodzi” i „nie szkodzi”?

Trudności w badaniu literatury kresowej jest co niemiara, a jednym z zadań metodologii jest ich wydobycie i uświadomienie. Trudnością podstawową dla historyka literatury polskiej jest bez wątpienia to, że kategoria kresowości pojawiła się w świadomości i literaturze narodowej w zasadzie dopiero w XIX wieku, w momencie, kiedy kresowość w znaczeniu dosłownym przestała faktycznie istnieć¹. Inną trudnością jest to, że twórczy żywot literatury kresowej nie został bynajmniej dokonany i lista utworów z tego zakresu nie została zamknięta. Nadal przybywa tekstów literackich (nie licząc prac naukowych i rozpraw z innych dziedzin) poświęconych rzeczywistości kresowej. Korpus literatury z tego zakresu zatem ciągle rozrasta się i w rezultacie stale zmienia swoje parametry. Koncepty i konkluzje badawcze mogą stosować się zatem siłą rzeczy tylko do jej **części**, a nie do całości, albowiem całość taka nieustannie **przekracza** samą siebie i jest tylko hipotetyczną możliwością. Nikt przecież nie jest w stanie dokładnie przewidzieć, jakie kolejne utwory kresowe powstaną w przyszłości i jak wpłyną one na sposób odczytywania i interpretowania utworów już istniejących.

Jeszcze inną trudnością – metodologicznie bodajże największą – jest fakt, że główne kryterium wyróżnienia literatury kresowej ma charakter **zewnętrzny** wobec przekazu literackiego. Tym kryterium jest bowiem heterogeniczna, bytowo różna od słowa i formy literackiej rzeczywistość historyczna, złożona z komponentów geograficznych, politycznych, administracyjnych, społecznych, językowych i kulturowych. Występuje tedy swego rodzaju dysonans między historycznie spełnionym bytem polskich kresów wschodnich, który domaga się faktograficznego („realistycznego”) opisu a beletryzacją, która posługuje się fikcją, korzysta z licencji poetyckich i używa figur językowo-stylistycznych, kształtowanych za pośrednictwem mechanizmów języka, a nie za sprawą odtwarzania surowych związków przyczynowo-skutkowych.

Kresowy kod literacki, zauważmy, nie jest więc w pełni identyczny z kresową rzeczywistością, podczas gdy rzeczywistość ta nie pokrywa się z umownymi, literackimi znakami, kodami i konwencjami. Ów rozstępną sprawia, że literatura

¹ Kresowość owa przestała mianowicie istnieć wówczas, gdy w drugiej połowie XVIII wieku 1) państwo tureckie zostało wyparte z ziem południowej Ukrainy i Krymu – islam przestał więc być „kresową” granicą Europy i chrześcijaństwa, 2) obszary południowo-wschodniej Ukrainy znalazły się pod kontrolą jednolitej, państwowej biurokracji carskiej, 3) I Rzeczpospolita utraciła w wyniku rozbiorów władzę nad wschodnią częścią swego terytorium na rzecz imperium Romanowów i Habsburgów. W kategoriach zbiorowej psychoanalizy można by zatem literaturę kresową ujmować jako formę narodowej kompensacji, heroicznej narracji i resentymentu.

kresowa – jako kompetencja i sztuka słowa – dysponuje w stosunku do rzeczywistości kresowej swoistą nadwyżką wyobraźni, fantazji i zmyślenia. Mówi podwójnie: zarówno o rzeczywistych kresach historycznych, jak też o wyobrażeniach, poglądach i przeżyciach autorów piszących o nich, usytuowanych częstokroć w zupełnie innym miejscu i czasie, nakładających w efekcie na rzeczywistość kresową własne, nierzadko tylko luźno związane z nią obrazy, pojęcia i asocjacje. Nasuwa to kłopotliwe pytania o kryteria, które pozwoliłyby odróżniać – o ile zresztą jest to w ogóle możliwe – wpisaną w utwory kresową współczesność autora i relacjonowaną w nich przeszłość; kresowe **autentyki** od wtórnych, naśladowczych podróbek i stylizacji.

Kolejną przeszkodą metodologiczną w badaniach literatury kresowej bywa usztywniony, asymetryczny charakter pojęcia kresowości, związany z odnoszeniem kresu wyłącznie do jednego, polskiego centrum. Tymczasem pojęcie kresów, z jednej strony, rzeczywiście odnosi się politycznie i kulturowo do państwowego centrum władzy i jej promieniowania, podczas gdy, z drugiej strony, istotą kresowości jest właśnie przestrzeń, gdzie władza owego centrum kończy się, przestaje działać, a więc osiąga, innymi słowami, „swoją kres”. Sprzeczność roszczenia do „pełni władzy” i miejsca jej ustawiania powoduje, że pojęcie kresów staje się chronicznie **ambivalentne**. Nazwa kresy uwydatnia bowiem zarówno stosowny, polityczny, administracyjny i kulturowy **zasięg** centrum, a tym samym akcentuje promień jego rzeczywistego oddziaływania i skutecznego egzekwowania decyzji, jak też – na przeciwnym biegunie – ukazuje istnienie granicy, gdzie definitywnie kończy się władza owego centrum.

Kresowość kusi w rezultacie możliwością uwolnienia się od opiekuńczej, patriarchalnej troski centrum, jak też uświadamia występowanie rzeczywistości, która znajduje się „poza kresami”, „po drugiej stronie kresów”, gdzie władza danego centrum już nie obowiązuje. Rozciągają się tam czy to nie skolonizowane dotąd „dzikie pola”, czy to dochodzą do głosu wpływy innych ośrodków władzy, grup etnicznych, religii, kultur itd. Świadomość kresów zamienia się w tej sytuacji w jakościowo różną od niej świadomość **pogranicza**². Wiąże się z nią zrozumiałe dążenie przestrzeni kresowej do autonomii, która wyraża się w podkreślaniu jej odrębności oraz swoistości w stosunku do patriarchalnego centrum.

Prawdziwą, metodologiczną puszkę Pandory otwiera również wartościujące – nieźle zresztą rozpoznane i opisane w literaturze przedmiotu – nacechowanie pojęcia kresów, związane z pojęciami dominacji etnopolitycznej i „ziemi ojczystej”. Daje ono o sobie znać zazwyczaj w sytuacjach, w której definiowane

² Na różnice pojęć wskazywał K. Kwaśniewski, *Spoleczne rozumienie relacji kresów i terytorium kresowego*, w: *Kresy – pojęcie i rzeczywistość. Zbiór studiów*, red. K. Handke, Warszawa 1997, s. 63–64. Z kategorią kresowości autor łączy postawę aneksyjną i ofensywną, albowiem pojęcie kresu interpretuje jako ustalenie granicy władzy i posiadania, a także – terenów potencjalnej, zawłaszczającej penetracji.

z perspektywy centrum kresy stanowią przestrzeń pierwotnie cudzą, zdobyczną, długo kolonizowaną. Proces wcielania owych kresów w obręb większej, jednorodnej, dominującej całości zahacza o wzajemne stosunki „przybyszów” i „miejscowych”, kolonizatorów i tubylców, reprezentujących odmienne narodowości, języki czy religie. Problematyka tego rodzaju stała się organicznym składnikiem literatury kresowej oraz wdzięcznym tematem dwóch świeżo ukonstytuowanych dyscyplin badawczych: imagologii i ksenologii³.

Taki charakter uzyskiwały na przykład w ciągu wieków nie tylko tzw. polskie terytoria wschodnie za Bugiem, lecz także południowo-wschodnie terytoria Wielkiego Księstwa Litewskiego czy – porównawczo – wschodnie terytoria niemieckie, uzyskiwane w toku *Drang nach Osten*. Dzieje zdobyczy imperialnych oraz kolonizacji – a ostatnio w mniejszej skali odsłania je chociażby konflikt serbsko-albański w Kosowie – obrazują zresztą wiele innych, skomplikowanych zjawisk z tej dziedziny. Uwydatniają one także kolejną cechę, znamionną i konstytutywną dla wschodniej rzeczywistości kresowej. Ukazują mianowicie jej **mieszany** charakter pod względem etnicznym, socjalnym, językowym, religijnym czy obyczajowym.

Wyłania to ważne pytania o sposoby formowania, egzystencji i trwania mieszanych wspólnot etnicznych, a zwłaszcza – na niwie badawczej – o zasady ich opisu. Dotyczy to przede wszystkim współzycia wspólnot kontrastowo odmiennych, lecz jednocześnie zamieszkujących to samo terytorium, sąsiadujących ze sobą i przenikających się wzajemnie, podległych tej samej władzy administracyjnej, lecz zachowujących mimo to silne poczucie własnej odrębności, tradycji i tożsamości. Na pierwszy plan wysuwają się wówczas procesy bądź to integracji (w praktyce – asymilacji jednej z grup etnicznych), bądź przeciwnie, dezintegracji społeczności kresowej i jej rozpadu, pociągającego z kolei nieuniknioną redefinicję statusu i pojęcia kresów.

Sytuacje tego rodzaju polaryzują pojęcie kresów oraz tworzą kłopotliwe metodologicznie problemy interpretacyjne. Termin kresy, jak wspomniałem, funkcjonuje zazwyczaj w odniesieniu do określonego centrum, związanego z dominującą politycznie (niekoniecznie przeważającą demograficznie) wspólnotą etniczną, podczas gdy w warunkach skłócenia, konfliktu lub rozpadu społeczności etnicznie mieszanych dominacja ta staje się przedmiotem kontrowersji oraz zarzewiem walk. Unaoczniały to chociażby liczne, polsko-ukraińskie walki na kresach południowo-

³ Koncepcję imagologii przedstawił M. S. Fischer, *Nationale Images als Gegenstand Vergleichender Literaturgeschichte. Untersuchungen zur Entstehung der komparativen Imagologie*, Bonn 1981 oraz *Literarische Imagologie am Scheideweg: Die Erforschung des Bildes vom anderen Land*, w: G. Blaicher (Hg.), *Erstarrtes Denken: Studien zu Klischee Stereotyp und Vorurteil in englischsprachiger Literatur*, Tübingen 1987, s. 56–71. Zwięzłe wprowadzenie do ksenologii dają A. Wierlacher, C. Albrecht, *Kulturwissenschaftliche Xenologie*, w: A. Nünning, V. Nünning (Hg.), *Konzepte der Kulturwissenschaften. Theoretische Grundlagen – Ansätze – Perspektiven*, Stuttgart 2003, s. 280–306 (tamże literatura przedmiotu).

-wschodnich, ciągnące się niemalże nieprzerwanie od połowy XVII do połowy XX wieku. Zaowocowały one, jak wiadomo, nieprzebraną liczbą literackich narracji i konfabulacji, by wspomnieć tylko tytułem przykładu znaczące, wybitne artystycznie utwory, jak poświęcony osiemnastowiecznej koliszczyźnie dramat Juliusza Słowackiego *Sen srebrny Salomei* oraz ukraiński poemat Tarasa Szewczenki *Hajdamacy* lub powieść Henryka Sienkiewicza *Ogniem i mieczem*, obrazującą siedemnastowieczne, ukraińskie powstanie Bohdana Chmielnickiego i walkę polskiej szlachty o utrzymanie politycznej, ekonomicznej i kulturalnej dominacji na terytoriach kresowych.

Dawniejsze, klasyczne już narracje uzupełniły zresztą opowieści nowsze, dwudziestowieczne, związane m.in. z eksterminacją czy to ludności narodowości polskiej na ziemiach dzisiejszej Ukrainy, czy to ludności narodowości ukraińskiej na południowo-wschodnich obszarach dzisiejszej Polski. Jak odnieść się w tej sytuacji do prezentowanych w literaturze skrajnie rozbieżnych punktów widzenia, ujęć, sympatii i ocen? Czy jest możliwe rozstrzygnięcie w postępowaniu badawczym i interpretacjach sporów, które stały się treścią krwawych konfliktów historycznych, trudnych do wyleczenia urazów psychicznych i które niejednokrotnie nadal „krwawią” na dnie pamięci zbiorowej, dochodzą niekiedy do głosu w publicystycznych opisach poruszających masakr na bezbronnej ludności lub w sporach historyków o ocenę tych czy innych wydarzeń oraz przenikają z pamięci zbiorowej do literatury? Czego można w tym stanie rzeczy oczekiwać od metodologii?

Otóż trzeba w tym miejscu przypomnieć, że od metodologii literackiej nie można oczekiwać ani gorących łez, ani współczucia, ani pocieszenia, ani tym bardziej finansowych odszkodowań za doznane krzywdy i poniesione uszczerbki. Nie powinno się też oczekiwać ani obrony, ani oskarżeń; ani wyroków uniewinniających, ani wyroków skazujących. Wszystko to, jak sądzę, nie należy do kompetencji metodologii. Jeśli zajmuje się ona podobnymi sprawami, to znaczy to, że przekracza posiadane kompetencje oraz staje się publicystyką, agitacją, popisem oratorskim, polityką, mitotwórstwem itp. Zadaniem metodologii badań literackich jest natomiast uzmysławianie, że poznawczy – naukowy – punkt widzenia różni się od punktu widzenia artykułowanego w kategoriach innych niż poznawcze (naukowe). Różni się on tedy od ujęć politycznych, rozważających kresy w kategoriach zastanych tradycji, interesów narodowych, wspomnień i resentymentów, obojętnie czyich, własnych lub cudzych, polskich lub ukraińskich, rosyjskich lub niemieckich, węgierskich lub słowackich itd. Nie sprowadza się ani do afirmacji obrazu rzeczywistości kresowej w literaturze rodzimej (na przykład do wykazywania wyższości obrazu kozaka Semenki Słowackiego *Śnie srebrnym Salomei* nad obrazem Iwana Gonty w *Hajdamakach* Szewczenki), ani też do apeli o potrzebę respektowania „inności innych”, w tym wypadku zarówno przedstawicieli narodowości innych niż polska, jak też samych Polaków, negatywnie przedstawianych w literaturze ukraińskiej, litewskiej, rosyjskiej czy żydowskiej.

Metodologia postuluje natomiast krytyczne uświadomienie wszystkich czynników oddziałujących na proces badawczy. Szuka ona przede wszystkim takich kryteriów opisu i oceny utworów, które uwzględniłyby ich prymarnie literacki (artystyczny) charakter oraz wyjaśniły ich kształt i funkcje w swoistym dla nich kontekście historycznoliterackim. Nie ma w tym wypadku większego znaczenia to, czy dany utwór należy do tej czy innej literatury narodowej. Nie ma go w tym rozumieniu, że analogiczne postępowanie badawcze obowiązuje w stosunku każdej z literatur narodowych, zwłaszcza ze względu na przemożne oddziaływanie, jakie narodowa tradycja literacka wywiera na sposób prezentacji rzeczywistości kresowej i rozgrywających się w niej konfliktów.

Druga reguła mówi tu z kolei o tym, że poznawczy punkt widzenia jest z samej swojej istoty tym, który dąży do tego, ażeby osłabić lub w miarę możliwości zneutralizować swój lokalny oraz asymetryczny charakter związany z pochodzeniem, narodowością i konkretnym usytuowaniem podmiotu poznającego (obserwatora), który, powiedzmy to obrazowo, doskonale pamięta krzywdy, których sam doświadczył, lecz łatwo zapomina (jeśli w ogóle je sobie uświadamia) o tych, które wyrządził innym. Nie idzie tu jednak wyłącznie o tzw. dobre intencje badacza – wiadomo, że wybrukowane jest nimi piekło – lecz o zasadę, ażeby w kreślonym obrazie zjawisk historycznych konsekwentnie uwzględniać wszystkie inne, występujące faktycznie punkty widzenia i stanowiska oraz respektować artykułowane w nich racje. Idzie, innymi słowami, o to, ażeby stosować tę samą, uniwersalną miarę do racji własnych i cudzych.

Miarą poznawczego obiektywizmu w ocenie konfliktów kresowych byłaby w tym wypadku zarówno faktyczna liczba ofiar tzw. rzezi hajdamackiej w Humaniu z 20 czerwca 1768 roku (ustalenia różnią się od 2 do 20 tysięcy)⁴, jak precyzyjny obraz represji, które spadły na ludność ukraińską po stłumieniu powstania. Ich przykładem mógłby być wyrok polskiego sądu na zbuntowanego Gontę. Kaźń skazanego na śmierć Gonty miała trwać 14 dni, każdego dnia kat miał drzeć z niego pasy skóry i obcinać mu kolejne członki. Kwestia, czy w takim postępowaniu uwzględniającym racje, czyny i reakcje wszystkich stron uczestniczących w konflikcie kresowym udało się osiągnąć obiektywizm jest mimo wszystko sporna, zwłaszcza że w obrazie ówczesnych wydarzeń należałoby uwzględnić także wojska carskie, solidarnie współdziałające z polskimi w tępieniu ukraińskiego buntu, podobnie jak czyniły to oddziały kozackie pod polską komendą. Wypadałoby bowiem w rezultacie porównywać i mierzyć racje strony hajdamackiej walczącej o zniesienie polskiej dominacji i szlacheckiego ucisku z racjami strony szlacheckiej, walczącej o zachowanie „wiary, prawa i porządku”.

⁴ Samo określenie „rzeź” niesie w sobie już określoną ocenę, podobnie jak „represje”. Istotną trudnością badawczą pozostaje zatem nie tylko przedmiot kresowych opisów, funkcjonujący historycznie w aureoli takich czy innych ocen, lecz także język tych opisów. Opisy badawcze przejmują tu niekiedy poetykę opisów literackich, świadomie nakierowanych na budzenie emocji.

a więc stanu rzeczy, który budził sprzeciw i opór ludności ukraińskiej. Próba uniknięcia wartościowań i obejścia wartości prowadziłaby w efekcie z powrotem do wartości – tyle tylko, że gdzie indziej i wyżej uplasowanych. Metodologia nie uwalnia w tym sensie od wartości, lecz zaleca, ażeby być ich świadomym i aby ferować oceny sprawiedliwie, uwzględniając różne – także przeciwnie spontanicznym odczuciom badacza – punkty widzenia i racje.

Metodologia uświadamia tedy trudności występujące zarówno w przewycięzaniu subiektywnego – nie zawsze zresztą uświadamianego – nachylenia w kreśleniu zróżnicowanej etnicznie rzeczywistości kresowej, jak też trudności w kreśleniu jej bezstronnego i obiektywnego obrazu. Już samo stwierdzenie „kreślenie obiektywnego obrazu” wskazuje, iż obraz taki jest badawczą konstrukcją, której treścią jest odpowiedni dobór danych, powiązanie ich w sensowne związki i zależności oraz przekształcenie w stosowną narrację. Wszystkie te czynności należą do badacza oraz zależą od jego decyzji. Od czego zależą z kolei owe decyzje? Można by zasadnie przyjąć, że zależą one w niemałym stopniu od czynników, które znajdują się **poza** badaczem. Tkwią one przede wszystkim w jego kondycji społecznej, w tym wypadku w szerokim, akademickim uwarunkowaniu wytwarzanej przez niego wiedzy literackiej i historycznej, w zapotrzebowaniu na nią, sposobach jej kształtowania, obiegu oraz odbiorze, a zwłaszcza publicznej ocenie.

I właśnie te czynniki powodują, że „własny”, etniczny i narodowy punkt widzenia tak często oddziałuje na obraz rzeczywistości kresowej i stwarza bariery w zrozumieniu i akceptacji interesów oraz dążeń pozostałych stron. Pisarz, który rozmija się z oczekiwaniami większości czytelników, może uzyskać ich akceptację tylko w wyjątkowych okolicznościach. Pisarz polski, który chciałby pokazać w swych utworach kresowych, że w krwawych konfliktach rację mieli Ukraińcy, a nie Polacy, zapewne z trudem mógłby liczyć na wzięcie u polskich odbiorców. Pisarze Ukraińcy, którzy akcentowaliby prawa Polaków do rządów na prawobrzeżnej Ukrainie, byłiby prawdopodobnie uznani przez czytelników ukraińskich za zdrajców „świętej sprawy narodowej” i za wyrodnych synów „matki Ukrainy”. Wyjściem z potrzasku byłoby prawdopodobnie tylko wyjście z Prokrustowego łożyska „narodowej historii”. Kto wie, być może umożliwi je w przyszłości zwiększająca się, powszechna współzależność ekonomiczna i komunikacyjna wspólnota kulturowa. Jaskółką dokonujących się przemian są koncepcje „historii przeplatanej”, która rezygnuje z patrzenia na historię wyłącznie z perspektywy tylko danego narodu i stara ją ujmować jako wspólną, przeplataną historię wielopodmiotową, uznając prawo wszystkich bez wyjątku uczestników do wypowiedzenia swych racji⁵.

⁵ Tematyce tej są poświęcone prace M. Werner, B. Zimmermann, *Vergleich, Transfer, Verflechtung. Der Ansatz der Histoire croisée und die Herausforderung des Transnationalen*, w: *Geschichte und Gesellschaft*, Band 28, 2002, s. 607–636; M. Werner, B. Zimmermann (Hg.), *De la comparaison à l'histoire croisée*, Paris 2004, s. 15–49; *Beyond Comparison. Histoire Croisée and the Challenge of Reflexivity*, w: „History and Theory”, vol. 45, 2006, s. 30–50. Zob. D. Cohen and M. O'Connor (eds.), *Comparison and History: Europe in Cross-National Perspective*, London 2004.

Wszystkie te przeszkody podwajają się w sytuacji, w której mamy do czynienia z literaturą artystyczną. Tworzy ona, jak kiedyś trafnie określił Jurij Lotman, model rzeczywistości historycznej „drugiego stopnia”. Daje bowiem „odbicie odbicia” i „obraz obrazu”, kształtowanego pierwotnie w świadomości społecznej i w tych formach poznania, które bezpośrednio odnoszą się do faktów historycznych i zajmują się ich opisem. Na wiedzę o rzeczywistości kresowej nakłada ona filtr obowiązujących w danym czasie czy w danym kierunku konwencji literackich, które, zgodnie z regułą, że medium przekazu jest samo przekazem, dostosowują skomponowane artystycznie obrazy rzeczywistości kresowej do otoczenia pisarza i jego współczesności, a zwłaszcza do bieżącego stanu literatury. Taki charakter miały utwory M. Rodziewiczówny, M. Wańkowicza, K. Hłakowiczówny, Cz. Miłosza, H. Auderskiej, T. Konwickiego, Z. Kossak-Szczuckiej, J. Iwaszkiewicza, J. Łobodowskiego, S. Vincenza, K. Wierzyńskiego, K. Makuszyńskiego, A. Chciuka, M. Hemara, J. Stempowskiego, A. Kuśniewicza, J. Strykowski, Z. Haupta, L. Buczkowskiego, W. Odojewskiego, by wymienić tylko bardziej znane nazwiska⁶. Oznacza to, że literatura kresowa może w konsekwencji o wiele więcej mówić o pisarzu, jego współczesności i bieżącej kondycji literatury niż o samych kresach. Kresy funkcjonują w podobnych sytuacjach często jako alibi, które usprawiedliwia brak odwagi, ażeby to, co chce się powiedzieć o własnej sytuacji, miejscu i czasie, wypowiedzieć wprost.

2. Kryteria kresowości

Metody badania literatury kresowej zależą od przypisywanych jej intuicyjnie właściwości⁷. Wynika to, jak wykazywał w swoich rozważaniach epistemologicznych Roman Ingarden, z twierdzenia, iż sposób badania powinien korespondować z badanym przedmiotem. Podobnie jak nie sposób analizować tekstu literackiego metodami fizyki lub medycyny, tak samo niepodobna zjawisk fizycznych wyjaśniać za pomocą literackiej biografistyki lub pojęć hermeneutycznych. Próby podejmowane w tym kierunku nie przynosiły raczej efektów godnych uwagi czy zastanowienia. Punktem wyjścia w badaniach nad literaturą kresową powinny być zatem istniejące spostrzeżenia, sugestie i odczucia czytelników, które wstępnie

⁶ Formą literackiej nobilitacji i kanonizacji literatury kresowej stała się m.in. *Antologia polskiej literatury kresowej*, Szczecin 1995, opracowana przez Bolesława Hadaczka. Wszystkie wymienione nazwiska – i nie tylko one – znalazły się we wspomnianej antologii. Tę kanonizację literatury kresowej Hadaczek kontynuował w pracach *Kresy w literaturze polskiej XX wieku. Szkice*, Szczecin 1993; *Kresy w literaturze polskiej. Studia i szkice*, Gorzów Wlkp. 1999; *Małe ojczyzny kresowe*, Szczecin 2003.

⁷ Stanowisko takie grozi błędnym kołem, ale trudno utopijnie zakładać, że w momencie badania literatury kresowej niczego o niej nie wiemy.

odsłaniają i uświadamiają poszczególne rysy wspomnianej literatury. Musi też tym wypadku towarzyszyć owym roboczym ujęciom, rzecz jasna, stosowna również refleksja krytyczna. Metodologia nie zaczyna przecież swojej pracy od zera. Nie prowadzi też jej w oderwaniu od dotychczasowej wiedzy o literaturze kresowej i warunkach jej tworzenia. Tę wiedzę ujmuje przede wszystkim pod kątem rozważań nad warunkami funkcjonowania, koniunkturą historyczną, wyróżnikami i kryteriami kresowości.

Tak więc jednym z wyróżników literatury kresowej, jak uzmysławia chociażby jej popularna nazwa i jak uwydatniają niekończące się spory na temat treści, zakresu i materialnych odniesień słowa „kresy”, jest kryterium **geograficzne**⁸, wskazujące **na możliwość** uznania tej literatury za zjawisko **regionalne**⁹. Jeśli ująć rzecz syntetycznie, kategoria regionu obejmuje: a) istnienie i świadomość odrębnych cech homogenicznej społeczności, zamieszkującej przez długi czas sprecyzowane geograficznie terytorium, b) poczucie identyfikacji z danym terytorium i jego osobliwościami etnograficznymi, c) elementy administracyjnej autonomii (rodzą one niekiedy w tendencji odśrodkowe), d) znamiona odrębności przejawiające się w języku, obyczajach i kulturze artystycznej. Mimo argumentów geograficznych, geopolitycznych lub etnograficznych, polska literatura kresowa nie wydaje się być zjawiskiem wyłącznie regionalnym w ścisłym tego słowa znaczeniu. Nie wydaje się nim, ponieważ nie tworzą jej wyłącznie autorzy związani biograficznie i emocjonalnie ze wschodnimi terytoriami kresowymi, wyczuleni od kolebki na ich osobliwości, zanurzeni w ich problemy i dzieje¹⁰. Polskie kresy wschodnie, podobnie zresztą jak – porównawczo – wschodnie, słowiańskie kresy niemieckie, stały się, jak wiadomo, po II wojnie światowej pojęciem historycznym. Przestały być w wyniku przesiedleń jednym polskich regionów folklorystyczno-

⁸ Przedmiotem sporu jest głównie to, czy kresy są nazwą pospolitą – o intencji ogólnej – czy też nazwą własną, podobnie jak Podole, Wołyń, Pokucie itd. Zwolennicy pierwszego stanowiska uważają, że kresy bywają wszędzie, nie tylko na wschodzie, lecz także na zachodzie, północy i południu, albowiem nazwa ta reprezentuje pojęcie względne, podobnie jak określenia prawy i lewy i może mieć zastosowanie każdego terytorium państwowego. Inni badacze, jak wspomniany B. Hadaczek, uważają z kolei Kresy pisane dużą literą za nazwę własną regionu, obejmującego wschodnie, „zabużańskie” połacie etnicznej Polski. Moim zdaniem, oba te użycia w planie badawczym wzajemnie się nie wykluczają, aczkolwiek mówią o sprawach nieco różnych, przybierają inny odcień znaczeniowy i zabarwienie wartościujące. Zagadnienie omawia szerzej R. Kiersnowski, *Kresy przez małe i przez wielkie „K” – kryteria tożsamości*, w: *Kresy – pojęcie i rzeczywistość. Zbiór studiów*.

⁹ Problematykę regionu rozważa praca zbiorowa pod redakcją K. Handke, *Regiony, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość*, Warszawa 1993. Zagadnienia te omawia także wydana w Niemczech praca polskich germanistów z Uniwersytetu Opolskiego *Regionalität als Kategorie der Sprach- und Literaturwissenschaft*, Frankfurt am Main 2002. Szersze konteksty regionalizmu analizuje praca zbiorowa: B. Schultze, R. Simanowski (Hg.), *Kulturelle Grenzbeziehungen im Spiegel der Literaturen: Nationalismus, Regionalismus, Fundamentalismus*, Göttingen 1998.

¹⁰ Nazwa jednostkowa Kresy wbrew wypowiedzianym niekiedy sugestiom wykracza poza regionalizm choćby dlatego, że obejmuje regiony, które, jak Wileńszczyzna na północnym wschodzie i Pokucie na południowym wschodzie, niewiele mają ze sobą wspólnego.

-krajobrazowych i kulturowych, a mimo to, paradoksalnie, związana z kresami produkcja literacka wcale nie ustała. Przeciwnie, uległa, jak ukazują to liczne utwory kresowe powstałe po 1945 roku, w pewnym sensie zintensyfikowaniu. Fakt ten niewątpliwie daje do myślenia i wymaga wyjaśnienia. Rzutuje on rozstrzygająco na status i funkcje współczesnej literatury kresowej. Nadaje jej znamiona „literatury przesiedleńczej”, „wygnańczej” czy „emigracyjnej”. Kategorie te tworzą rozmaite połączenia z elementami literatury autentycznie regionalnej.

Otóż można by przyjąć, że wewnątrz polska literatura kresowa przesunęła się stopniowo w XIX i XX wieku pod wpływem istotnych przeobrażeń historycznych – rozstrzygnęły o jej statusie w XIX wieku przede wszystkim zabory, a w XX wieku zmiany granic, migracje i przesiedlenia – ze sfery regionalnej w **ogólnonarodową**. Jeszcze przecież u niektórych romantyków utrzymywało się regionalne zabarwienie pojęcia kresowości. Przykładem byłyby chociażby regionalne konotacje nazwy „Litwa” u Mickiewicza lub „Ukraina” u Słowackiego. Z drugiej strony, „ukraińskie” i „litewskie” romantyczne powieści poetyckie (A. Mickiewicz, A. Malczewski, S. Goszczyński, J. Słowacki) wskazywały już całkiem wyraźnie, iż romantycy stopniowo zdobywali świadomość etnicznej, społecznej i kulturowej natury konfliktów na zabużańskich kresach oraz starali się dociec ich mechanizmów. Postawę tego rodzaju prezentował chociażby Słowacki we wspomnianym *Śnie srebrnym Salomei* (1843), cenionym za trzeźwość i wnikliwość spojrzenia m.in. przez badaczy ukraińskich¹¹. Nadzieje Polaków na wskrzeszenie wielonarodowej I Rzeczypospolitej szlacheckiej utrudniały jednakże postawienie realistycznych diagnoz, a w rezultacie nadzieje te oraz etniczne i polityczne realia rozbiorowe pozostawały w konflikcie ze sobą. Idea powrotu do przedrozbiorowego *status quo ante* stawała się faktycznie sarmacką utopią już w XIX wieku. Działo się tak jednakże nie z racji samego faktu zaborów, ile właśnie z powodu stale nasilających się dążeń narodowych Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, mimo że ostateczny krach jagiellońsko-sarmackiej utopii dokonał się dopiero w drugiej połowie XX wieku.

Badania kresowe – taki metodologiczny wniosek wypływałby z powyższych uwag – muszą więc w tym czy innym zakresie konfrontować narrację i fabuły, które oferowała polskojęzyczna literatura kresowa z kontekstem i realnymi warunkami historycznymi. Sprowadza się to w praktyce do konfrontowania dyskursów literackich dyskursami naukowymi (historycznymi, etnograficznymi, socjologicznymi, prawnymi itd.), które stosują kryteria poznawcze oraz przedkładają je nad właściwe literaturze względy estetyczne i dążenia mitotwórcze, wypływające

¹¹ G.G. Grabowicz, *Mit Ukrainy w „Śnie srebrnym Salomei”*, „Pamiętnik Literacki” 1987, z. 2, s. 23–60 (dalej skrót: *Mit Ukrainy*). George Grabowicz to hybrydyczna, angielsko-polska wersja ukraińskiego nazwiska Григорій Грабович. Szerzej zagadnienia te Grabowicz ujmuje w artykule *Польсько-українські літературні взаємини: питання культурної перспективи*, w: tenże, *До історії української літератури: Дослідження, есе, полеміка*, К.: Основи, 1997.

niejako wprost z posługiwania się fikcją, figuralnym językiem i stosowaniem artystycznych licencji. Modelowy – chciałoby się także rzec: nieprzemijający – przykład podobnej konfrontacji dyskursu literackiego i historycznego stworzył Bolesław Prus w znakomitym, krytycznym omówieniu *Ogniem i mieczem* H. Sienkiewicza¹². Uważna lektura powieści kresowej w zestawieniu z ówczesną wiedzą historyczną o stanie państwa polskiego i stosunkach polsko-ukraińskich w XVII wieku pozwoliła Prusowi rozmontować kunsztowną, narracyjną i fabularną konstrukcję utworu i odsłonić zawarte w nim uproszczenia i mitotwórcze intencje. Prace ówczesnych historyków: K. Szajnochy, M. Bobrzyńskiego i J. Szujskiego stanowiły istotny, rzeczowy punkt odniesienia dla wspomnianej krytyki, respektującej zresztą lojalnie artyzm i literackość powieści Sienkiewicza¹³.

Badania literatury kresowej powinny uwzględniać również złożony etnicznie oraz wielowątkowy charakter dyskursu kresowego, a tym samym inne niż polski punkty widzenia: ukraińskie, litewskie, białoruskie, żydowskie, rosyjskie, czy nawet tatarskie i tureckie. Wszystkie te strony – nie tylko Polacy, lecz także Ukraińcy, Litwini, Białorusini, Żydzi, Rosjanie, Tatarzy czy Turcy – aktywnie uczestniczyły w historycznym kształtowaniu rzeczywistości kresowej. Wszystkie wycisnęły na niej swoje piętno i zapisały ją w swej pamięci historycznej. Podobnie jak napór Tatarów, Turków, Rosjan, Szwedów, Sicy Zaporoskiej czy państwa Habsburgów kreślił każdorazowo w polskiej świadomości zbiorowej zmienną linię graniczną kresów, tak samo linię tę kreśliła dla każdej z wymienionych stron obecność Polaków i parcie polskiej szlachty na wschód. Każda z tych stron produkowała w tej sytuacji własne – roszczeniowe, legitymizacyjne, genealogiczne, heroiczne, panegiryczne, apokaliptyczne, krytyczne, usprawiedliwiające itp. – narracje kresowe i przedstawiała własną wersję „niepodważalnych prawd kresowych”. Tymczasem każdy odcinek linii kresowej zakłada postrzeganie jej nie tylko „z tej strony”, lecz i „z tamtej strony”; nie tylko jako granicy „naszego terytorium”, lecz także jako granicy terytorium należącego do tych, którzy znajdują się „poza kresami”. I „nieokrzesani barbarzyńcy”, i szlachetni kolonizatorzy, którzy pragną udzielić barbarzyńcom skarbów własnej cywilizacji (rzecz jasna, nie całkiem bezinteresownie) znajdują się w rzeczywistości po obu przeciwnych stronach rubieży kresowych. To, kto jest kim zależy w tym wypadku zazwyczaj od miejsca, w jakim przebywa, od centrum, z którym się utożsamia oraz od zamiarów stosunku do drugiej strony i stanu jej posiadania.

Twierdzenie, iż tylko polska wersja uosabiała „prawdę” o kresach, wyraża zrozumiałą potrzebę narodowej autoafirmacji, lecz poznawczo nie wykracza poza jednostronny etnocentryzm, podobnie zresztą jak pogląd przeciwny, że można

¹² B. Prus, „*Ogniem i mieczem*” powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza, w: *Programy i dyskusje literackie okresu pozytywizmu*, oprac. J. Kulczycka-Saloni, Wrocław 1985, s. 502–548.

¹³ Tamże, s. 523.

tę wersję pominąć i zastąpić ją na przykład „jedynie słuszną” patriotyczną, ojczyźnianą wersją ukraińską lub islamską, religijną wersją turecką, prawosławną wersją rosyjską czy rewolucyjną wersją bolszewicką. Warto przypomnieć w tym miejscu, że idea Polski jako „przedmurza Europy i chrześcijaństwa” w obliczu zagrożenia czy to mongolskiego, czy ze strony wojowniczego islamu, nie była wcale wynalazkiem ideologii sarmackiej. Z podobnymi roszczeniami do zaszczytnego tytułu „przedmurza chrześcijaństwa” występowała prawosławna Rosja (i to ona militarnie wyparła turecki islam z południa Ukrainy¹⁴), kozacy i apostolska monarchia Habsburgów. Tak czy owak z uwag tych wynika jasna, metodologiczna wskazówka, że immanentne badania literackie, które prezentowałyby wyłącznie polską narrację i polski kresowy punkt widzenia, musiałyby prowadzić do mylnych wniosków i tendencyjnych, wybiórczych ocen. Grzeszyłyby oczywistą jednostronnością i pozostawałyby w konflikcie z faktami.

Należałoby zatem przyjąć wytyczną, że w procesie dziejowym każdy z uczestniczących aktorów jest z natury rzeczy jednocześnie sprawcą własnego i obiektem cudzego działania. Dyskurs historyczny przyjmuje z tego powodu charakter nieuchronnie **wieloperspektywiczny**. Każdy aktor jest w nim widzącym i widzianym; oceniającym i ocenianym. Role protagonistów i antagonistów są w nim wymienne. Toteż jednostronna, tylko polska opowieść i polska prawda o kresach nie dawałaby bynajmniej pełnego obrazu całości. Nie daje też pełnej, historycznej wiedzy o niej. Sprzyja natomiast pragmatycznemu mitotwórstwu, które w pierwszym rzędzie reaguje na bieżące, kompensacyjne potrzeby zbiorowe, a zwłaszcza, jak wykazywał wspomniany Prus, na kompensacyjną potrzebę heroizacji przeszłości, zasłaniającą zarówno jej ciemne strony, jak współczesne wady i niedostatki społeczeństwa.

Dyskurs historyczny uzmysławia, iż zasadniczym, strukturalnym powodem rozpadu kresowej rzeczywistości oraz wyparcia z niej polskiej społeczności były – jakże często spychane przez polskich badaczy kresowości na dalszy plan – dziewiętnastowieczne i dwudziestowieczne **ruchy narodowe** na wschodzie i związane z tym nieuniknione fiasko polskiej polityki polonizacyjnej na kresach w wymiarze językowym, oświatowym, kulturalnym i religijnym. I to właśnie one, owe ruchy zasadniczo zmieniły istniejący stan rzeczy oraz podważyły – tak drogą polskiej, porozbiorowej opinii publicznej – ideę odrodzenia Polski jako państwa wielonarodowego, na wzór Rzeczypospolitej Jagiellońskiej. Tymczasem ruchy narodowe, które pojawiły się na Ukrainie, Litwie i Białorusi, stworzyły krok

¹⁴ Jednym z rosyjskich dowódców, którzy walnie przyczynili się do wyparcia Turków i islamu z północno-wschodnich wybrzeży Morza Czarnego był – niestety, źle zapisany w polskiej legendzie patriotycznej z powodu stłumienia powstania T. Kościuszki – Aleksandr Wasiljewicz Suworow (1729–1800), który z racji talentów dowódczych i wybitnych sukcesów militarnych uzyskał europejskie uznanie, wyrażone m.in. zaszczytnymi tytułami księcia Italii i Sardynii, hrabiego Rinnika, hrabiego Świętego Cesarstwa Rzymskiego, generalissimusa Rosji, marszałka polnego Austrii.

po kroku jakościowo nową sytuację etniczno-geograficzną i historyczną w tym rejonie. Ukraińcy, Białorusini i Litwini stopniowo nabywali poczucia językowej, historycznej, kulturowej i w pewnym stopniu także religijnej **odrębności** w stosunku do sąsiadów. Nabywali jej zresztą nie tylko w stosunku do Polaków, lecz także do Rosjan, by nie wspominać już w tym kontekście o zrozumiałym poczuciu odrębności w stosunku do niemiecko-węgierskiej monarchii Habsburgów lub wobec Prus Wschodnich i Cesarstwa Niemieckiego.

Sytuacja Litwinów była pod tym względem bodajże najbardziej klarowna. Nie wpisywali się oni ani w plemienną genealogię słowiańską, ani tym bardziej w germańską. Mogli natomiast odwoływać się do nobilitującej, imperialnej tradycji Wielkiego Księstwa Literackiego i uzasadniać w ten sposób istnienie narodu litewskiego i osobnego państwa narodowego. Z kolei Ukraińcy i Białorusini, o których dusze, jak przedstawiał rzecz Mickiewicz w prelekcjach paryskich, walczyły ze sobą Polska i Rosja, dojrzewali do przekonania, że mają po prostu dusze odrębne, zdolne do kształtowania samodzielnego bytu narodowego i politycznego. Taras Szewczenko, bard ukraińskiej niezależności, wielokrotnie myśl tę wypowiadał jasno i jednoznacznie. Ukraińcy odwoływali się ponadto do państwowego dorobku i wielkich osiągnięć cywilizacyjnych Rusi Kijowskiej, militarnej niezależności i rycerskiej bitności kozaczyzny oraz do długiej, heroicznej tradycji antypolskich i antyrosyjskich powstań niepodległościowych, symbolizowanych przez nazwiska hetmanów Bohdana Chmielnickiego i Iwana Mazepy.

Polska literatura kresowa z trudem dochodziła do zrozumienia tego naporu narodowych i politycznych roszczeń Ukraińców i Litwinów. Decydowała o tym w pierwszym rzędzie jej defensywna pozycja w okresie utraty przez Polskę niepodległości i integralności terytorialnej po 1795 roku. Funkcja „krzepienia serc” zbolełych rodaków przeważała z konieczności nad krytycznym oglądem rzeczywistości, zwłaszcza, że najbardziej zagrożonymi wyspami polskości były przemieszane etnicznie i sporne historycznie rubieże kresowe, nie tylko zresztą wschodnie, lecz także germanizowane obszary zachodnie i północne¹⁵. Obrona stanu posiadania stawała się w tych okolicznościach aktem patriotyzmu i sprawą ogólnonarodową. Hasło „nie rzucim ziemi, skąd nasz ród” zdobywało szeroką akceptację. Na pierwszy plan literatury kresowej wysuwały się w tej sytuacji funkcje obronne i mobilizujące, mające na względzie utrzymanie zagrożonej obecności na kresach. Aspiracje innych grup etnicznych, które domagały się równego statusu z Polakami znikwały z pola widzenia lub były odbierane jako „podszept zaborców” i zagrożenie dla istniejącej substancji narodowej, traktowanej jako odwieczna i nietykalna.

¹⁵ Oczywiście, mowa jest w tym miejscu o kresach w znaczeniu ogólnym, a nie indywidualizującym i historycznym.

Literatura kresowa uzyskiwała w tych okolicznościach znamiona **dyskursu tożsamościowego**. Stawała się jego znaczącym przypadkiem **granicznym**. Pełniła w nim funkcje integrujące i konsolacyjne. Wyrównywała napięcia, z jednej strony, między jego wymiarem państwowym a wspólnotowym oraz, z drugiej strony, między tonacją hegemonistyczną, wywodzącą się z mentalności i kultury sarmackiej, a pozycją obronną, wynikającą z utraty niepodległości i państwowości oraz podziału terytorium Polski przedrozbiorowej pomiędzy państwa ościenne. Dyskurs ten ustalał równocześnie granice tego, co własne, narodowe, polskie oraz tego, co cudze, obce, wrogie. Maskował przesunięcia i pęknięcia, wynikające z przemian historycznych, niekorzystnych dla polskiej racji stanu i frustrujących świadomość narodową. W porzbiorowej warunkach argumentacja Jagiellońska i unijna traciła powoli zasadność i moc oddziaływania. „Polscy” Rusini, Litwini, Białorusini – także „polscy” Żydzi – manifestowali w coraz większym stopniu swą etniczną, kulturową, historyczną lub religijną odmienność. Formowali ją w zasadzie poza kręgiem oddziaływania i wpływami polskiej kultury. Tworzyli własną, pozytywną świadomość narodową i ujawniali aspiracje polityczne.

Tę świadomość różnicy podsycali wydatnie istniejące na kresach nierówności społeczne. Dostrzegali je już romantycy, jak choćby Słowacki w *Księdzu Marku* i *Śnie srebrnym Salomei*. Widział je J.I. Kraszewski. Wspomniany Prus trafnie wskazywał w omówieniu *Ogniem i mieczem*, że to nie walka o Skrzetuskiego i Bohuna o kobietę – o Helenę Kurcewiczównę – poróżniła w XVII wieku Polaków i Ukraińców, lecz poróżnił ich i „zatarg między ukraińskim chłopem, popem i schłopianym Kozakiem z jednej – a polskim szlachcicem, księdzem i możnowładcą z drugiej strony”¹⁶. Poróżniły ich, innymi słowami, krzywdy i niesprawiedliwości, których doświadczali kozacy i chłopska ludność ukraińska. Wyostrzały one konflikty, utrwały wśród Ukraińców poczucie odrębności oraz rodziły przemożne pragnienie do zniesienia społecznego jarzma i do uzyskania politycznej i narodowej niezależności.

Oznaczało to zarazem, że sytuacja ludności polskiej na przemieszanych etnicznie i niestabilnych geopolitycznie kresach stawała się **dwuznaczna**. Rodziła pytanie, czy istotnie Polacy byli tam „byli u siebie” – wiadomo przecież, że kwestionowali to nacjonalistycznie usposobieni Ukraińcy, Litwini, Białorusini. Niepodległościowa publicystyka i historiografia tych nacji głosiła, że Polacy byli jedynie „kolonizatorami”, którzy podstępnie usadowili się na zdobycznych terenach i następnie zawłaszczali i poszerzali je kosztem krzywdzonych, miejscowych tubylców („autochtonów”). Chętnie wspierały także tę wersję wydarzeń również państwa zaborcze, zainteresowane stosowaniem zasady „dziel i rządź”. W sytuacji narastania konfliktów politycznych, społecznych i religijnych oraz postępującego rozpadu różnorodnej etnicznie społeczności kresowej tożsamość

¹⁶ B. Prus, „*Ogniem i mieczem*”, s. 506.

społeczności kresowej stawała niejednokrotnie pod znakiem zapytania. Idee wielkiej i małej ojczyzny okazywały się wzajemnie konfliktowe. Lojalność wobec jednej zmuszała do wyrzeczenia się drugiej i na odwrót. Na wymiar „bycia u siebie” nakładał się stopniowo dysonansowy – a nierzadko, jak ukazywało to jaskrawo pisarstwo W. Odojewskiego, tragiczny – wymiar bycia „obcym”, „okupantem”, „krwiopicją”, „najeźdźcą”, słowem, złowrogim „Lachem”, uciskającym miejscowy lud ukraiński¹⁷.

Dyskurs tożsamościowy uwydatnił **ideotwórczą** rolę literatury kresowej. Stała się ona w pewnym stopniu począwszy od drugiej połowy XIX wieku formą etnicznej katharsis, analogicznie do literatury romantycznej. Wypełniała powstałą po niej lukę, tym bardziej, że – definiowana egzotycznie i tematycznie, a więc inaczej niż romantyzm, który powstawał w opozycji do klasycyzmu i proponował własną, odmienną wizję literatury i poetykę – otwierała się w zasadzie na różne estetyki. Propozycje, oceny i stanowiska formowane w kresowym dyskursie tożsamościowym kształtowały z kolei społeczne i kulturowe rozumienie kresów. Nasuwa to ważkie teoretycznie i metodologicznie pytanie, na ile literatura kresowa tworzyła w tym względzie, jeśli wziąć w nawias zrozumiałe różnice indywidualnych warsztatów pisarskich, języków artystycznych, estetyk, konwencji gatunkowych i tematycznych, **jednolitą i jednorodną całość**, formującą swoistą koncepcję „polskiej”, odrębnej tożsamości etnicznej i kulturowej, na ile zaś skłaniała się ona ku alternatywnej koncepcji swoistej „**tożsamości kresowej**”, akcentującej językową, etniczną i kulturową różnorodność, a zatem wykraczała poza dyskurs etnocentryczny. Metodologicznie zasadna wydaje się hipoteza, iż polska literatura kresowa stała się w istocie rzeczy polem ścierania się dwóch przeciwstawnych koncepcji dyskursu tożsamościowego: z jednej strony, dyskursu etno- i polonocentrycznego, z drugiej – pluralistycznego dyskursu różnoetnicznego¹⁸.

¹⁷ Zob. E. Kasperski, *Legitymizacja: najważniejszy problem powieści (o „epopei” W. Odojewskiego „Zasypie wszystko, zawieje...”)*, w: E. Czaplejewicz, E. Kasperski, *Literatura i różnorodność. Kresy i pogranicza*, Warszawa 1996, s. 158–170; A. Fabianowski, *Konwicki, Odojewski i romantycy. Projekt interpretacji intertekstualnych*, Kraków 1999, s. 39–40.

¹⁸ Polaryzacja ta znalazła swoje odpowiedniki także w badaniach kresowych, a mianowicie, z jednej strony, w monumentalnym wysiłku Bolesława Hadaczka, konsekwentnie dokumentującym polską obecność na kresach i akcentującym „ojczystość” kresów (zob. przypis 6), z drugiej strony, w serii prac pod red. E. Czaplejewicza i E. Kasperskiego (*Kresy – Syberia – Literatura. Doświadczenia dialogu i uniwersalizmu*, Warszawa 1995; *Kresy w literaturze. Twórcy dwudziestowieczni*, Warszawa 1996; *Literatura a heterogeniczność kultury. Poetyka i obraz świata*, Warszawa 1996; *Literatura i różnorodność. Kresy i pogranicza*, Warszawa 1996), w których obaj autorzy podkreślali różnoetniczny charakter rzeczywistości kresowej jej polimorficzną specyfikę kulturową. Stanowisko to autorzy ci rozwijali w późniejszych wystąpieniach, por. E. Czaplejewicz, *Jakie kresy? Jaka literatura kresowa*, „Przegląd Humanistyczny” 2007, nr 6, s. 1–15; E. Kasperski, *Dyskurs kresowy. Kryteria, własności, funkcje*, w: *Kresy – dekonstrukcja*, red. K. Trybuś, J. Kałężny, R. Okulicz-Kozaryn, Poznań 2007, s. 89–103.

3. W kręgu metodologii pogranicza

Inny dylemat metodologiczny stwarza problem zakresu manifestacji i granic literatury kresowej. Jedną z nasuwających się w tej dziedzinie interpretacji przyjmuje, iż literatura ta zatracą z czasem – uzasadnia to zresztą niebytno kresów po 1945 roku – jakościową swoistość, odrębność i samodzielność. Funkcjonuje na zasadzie *recycling'u* dokonań wcześniejszych, odwołujących się do realnej egzystencji kresów. Staje się członem całości, której podlega i której własności odzwierciedla, wyraża oraz, rzecz jasna, współkształtuje. Czyni to jednakże na zasadzie przywołania, rewitalizacji lub przeróbki wątków kresowych utrwalonych w tradycji i kanonizowanych w obiegu literackim¹⁹. Można by rzec, iż obrazuje ona na niwie literackiej mechanizm *perpetuum mobile*. Z braku odniesień do istniejącej realnie rzeczywistości jawnie lub skrycie zajmuje się sama sobą.

Inaczej mówiąc, literatura kresowa stanowi wprawdzie sprecyzowany tematycznie dział literatury polskiej, lecz zasadniczo uczestniczy we wspólnych z innymi działami tendencjach i przemianach. Korzysta z repertuaru językowego, stylistycznego i gatunkowego całości. Nawiązuje do typowych dla niej motywów i wątków fabularnych, wzorców postaci, sposobów konstruowania ich losów, form podmiotowości literackiej itd. Upodabnia się ona z natury rzeczy do innych, chronotopicznie nacechowanych i wyróżnionych nurtów literatury narodowej: do literatury emigracyjnej, obozowej, łagrowej, marynistycznej, dworskiej, miejskiej, wiejskiej itp. Jej odrębne cechy kształtują natomiast: 1) nawiązania do chronotopii kresowej, a więc do miejsc historycznie dla niej znaczących, jak nazwy regionów, miejscowości, rzek, miejsc warownych itd., 2) bezpośrednie lub pośrednie odniesienia do kanonizowanych wzorów narodowych z przeszłości, 3) koncentracja na losach polskiej społeczności kresowej, uznawanej za hegemonia w stosunku do pozostałych grup językowych, etnicznych czy religijnych.

Wyrazistym przykładem podobnych nawiązań jest chociażby kresowa literatura dziewiętnastowieczna²⁰. Jej znakami rozpoznawczymi stały się pejzażowa i historyczna egzotyka kresowości, przygodowość, świadomość narodowa, tradycjonalizm, mitologizacja przeszłości, wrażliwość na oznaki i rekwizyty polskości, wyraziste kontrasty między tym, co swojskie oraz tym, co obce, traumatyczne reakcje na krwawe konflikty w przeszłości. Literatura kresowa różni się i wyodrębnia w tym wypadku na tle pozostałych formacji w literaturze

¹⁹ Zjawisko to przekonująco wydobywa oraz ilustruje przywołana wcześniej praca A. Fabianowskiego *Konwinki, Odojewski i romantycy. Projekt interpretacji intertekstualnych*.

²⁰ Nawiązania te niekoniecznie mają charakter naśladowczy czy stylizacyjny. Wyrażają się one również w sprzeczności: w polemice, parodii, grotesce, ironii, ujęciach satyrycznych itp. Rozstrzyga tu sam fakt literackiego odwołania, który aktualizuje i rewitalizuje istniejącą tradycję oraz aktywizuje kanon.

polskiej, aczkolwiek utrzymuje się w granicach obowiązującego kanonu narodowego²¹.

Konkurencyjne ujęcie literatury kresowej uznaje natomiast, iż stanowi ona w pierwszym rzędzie społeczne i kulturowe doświadczenie kontaktów („spotkań”), wzajemnych oddziaływań, komunikowania się i dialogu dokonującego się w etnicznie różnorodnej, przemieszanej ze sobą społeczności kresowej. Wszystkie społeczności kresowe uznaje ona za równorzędne, uprawnione do artykułowania swych aspiracji i racji. Polietniczna kompozycja i egzystencja kresów określa ten rodzaj literatury niejako „od wewnątrz”. Przyczynia się do wykrystalizowania specyficznej „ideologii kresowej”, zasadniczo różnej od ideologii etnocentrycznej, asymetrycznej i homofonicznej, właściwej roszczeniowym lub rewidykacyjnym nurtom literatur narodowych (rzecz nie dotyczy bynajmniej tylko literatury polskiej, lecz stosuje się w zasadzie do wszystkich uczestników kompozycji kresowej), przyjmujących punkt widzenia wyłącznie rodzimej społeczności etnicznej i pryncypialnie afirmujących tę społeczność. Literatura, która kieruje się zasadą dialogu, tworzy niewątpliwie fenomen **graniczny**, albowiem uczestniczy ona intencjonalnie w dwóch lub więcej literaturach narodowych, niekoniecznie zresztą ze względu na te same lub podobne właściwości. Podlega z tego względu nierzadko deterytorializacji i marginalizacji w kanonach literatur narodowych, lecz prezentuje jednocześnie w sferze aksjologii zwrot ku uniwersalizmowi²².

W tym też rozumieniu twórczość Bolesława Leśmiana czy Bruno Schulza, podobnie zresztą jak wielu innych pisarzy pochodzenia żydowskiego, niekoniecznie zresztą polskojęzycznych, rozpatrywana jako fenomen kresowy, funkcjonuje jednocześnie w kontekście różnych literatur: polskiej, żydowskiej, rosyjskiej czy niemieckiej. Przejmuje ona, łączy i zespolą niektóre ich cechy. Podobnych cech nabierają także literatury emigracyjne, które można by traktować jako swoistą odmianę literatur kresowych – w szerokim, typologicznym rozumieniu pojęcia kresy. Konteksty zewnętrzne stają się dla literatury tego typu dialogicznie zestrojonymi kontekstami (intertekstami) wewnętrznymi. Kresowość tej twórczości nie wyczerpuje się zatem w naśladowaniu topografii i toponimii, w detalach geograficznych, polityczno-administracyjnych i historycznych. Odwołuje się ona natomiast do wspólnoty szerszej niż narodowa i do wartości przekraczających

²¹ Kryterium kanonu staje się w tym wypadku zbiorowy, etniczny punkt widzenia, osadzony w tradycji. Problematykę kanonu w literaturze podejmują prace: A. Poltermann (Hg.), *Literaturkanon – Medienereignis – Kultureller Text*, Berlin 1995; M. Moog-Grünwald (Hg.), *Kanon und Theorie*, Heidelberg 1997. G.R. Kaiser, S. Matuschek (Hg.), *Begründungen und Funktionen des Kanons: Beiträge aus der Literatur- und Kunstwissenschaft, Philosophie und Theologie*, Heidelberg 2001.

²² Zjawisko to może być znamienne dla niektórych typów literatury kulturowych pograniczy. Opisali je G. Deleuze, F. Guattari w pracy *Kafka. Pour une Littérature Mineure*, Paris 1975. Termin deterytorializacja pochodzi z wymienionej pracy.

etnohistoryczny horyzont rodzimej społeczności²³. Jej istotą staje się niejako synteza rozmaitych wartości etnicznych i kulturowych, przekraczająca monocentryzm każdego z nich.

Znamieniem kresowości w literaturze tego typu staje się pierwiastek **transgresji**. Sygnalizuje on wyjście poza kanony etniczne. Łączy się również z brakiem zobowiązań w stosunku do kanonów literackości, dominujących w centrach administracyjnych i kulturowych. Kresowość ta charakteryzuje się dążeniem do łączenia różnorodnych pierwiastków, nierzadko dalekich lub odseparowanych od siebie. Pociąga ich swoiste, polifoniczne wymieszanie, zintegrowanie i uniwersalizowanie. Przykłady S. Vincenza, B. Schulza, S.I. Witkiewicza, Cz. Miłosza, L. Buczkowskiego czy J. Kosińskiego zdają się zjawisko to obrazować i potwierdzać.

Wspomniana koncepcja literatury kresowej odwołuje się do kategorii **pogranicza** i pozostaje w bliskim związku z jej problemami²⁴. Warto im parę słów poświęcić. Terminy pogranicze lub kultura pogranicza są niewątpliwie wieloznaczne. Łatwo też zamieniają się w liczman, który w rezultacie więcej zaciemnia niż wyjaśnia. Konieczne jest zatem rozróżnienie jego podstawowych znaczeń i zastosowań.

Jedno z tych znaczeń eksponuje zabarwienie przestrzenne. Własności kultury, ogólnie rzecz biorąc, przestrzenna koncepcja pogranicza wyprowadza z faktu istnienia granic: państwowych, administracyjnych, etnicznych, religijnych, cywilizacyjnych, które w postaci ciągłej, często strzeżonej lub nadzorowanej linii oddzielają i wytyczają odpowiednie obszary. Trudność koncepcji przestrzennej polega jednakże na tym, że granice przestrzenne nie zawsze bywają rozpoznawalne, szczelne lub stałe. Taki przypadek reprezentowały chociażby polskie, wschodnie terytoria kresowe. Także nie wszystkie twory kultury są przestrzennie wymierne („rozciągle”). Język jako taki nie ma w sobie przestrzennej rozciągłości, a w każdym razie nie należy ona do jego istoty (wyjątkiem jest po części pismo). Pojęcie granicy językowej, podobnie zresztą jak dla zjawisk zaliczanych do tzw. kultury duchowej, jest tedy do pewnego stopnia umowne²⁵. Stosuje się zazwyczaj do przestrzeni geograficznej, na której w sposób zwarty żyją nosiciele i użytkownicy tego samego języka i która – właśnie jako przestrzeń geograficzna – ma „początek i koniec”, a więc odróżnia się fizycznie od innej, „cudzej” przestrzeni.

²³ Pojęcie rodziomości ulega tu relatywizacji i osłabieniu. Punktem odniesienia dla wspomnianej literatury staje się antropologia człowieka wędrowca (*homo viator*), uznającego za miejsce rodzime – świat.

²⁴ Wiele instruktywnych spostrzeżeń na ten temat prezentuje praca Roland Marti (Hg.), *Grenzkultur – Mischkultur?*, Saarbrücken 2000.

²⁵ Umowność ta potęguje się w warunkach istnienia cyberprzestrzeni, działania mediów o powszechnym zasięgu i Internetu. O pokonywaniu przestrzeni nie decyduje w tym wypadku fizyczna lub polityczna geografia, lecz wiedza i umiejętności (np. znajomość języków).

Taka linia, gdzie kończy się jedna wspólnota językowa i rozpoczyna inna nazywa się zwykle granicą językową. To, czy pokrywa się ona z innymi rodzajami granic (na przykład z granicami administracyjnymi i państwowymi) zależy od czynników geopolitycznych²⁶.

Jest natomiast faktem, iż rejony graniczne powołują siłą rzeczy do życia po **obu** różnych stronach granicy rejony **przygraniczne** („kresowe” z punktu widzenia centrum). Otóż odznaczają się one wieloma osobliwościami kulturowymi, wyróżniającymi je w zestawieniu z przestrzenią wewnętrzną, zamkniętą, odgranieczoną i jednorodną. Kształtują one przede wszystkim swoiste „kultury pogranicza”. Powstają one w obrębie przestrzeni fizycznej, w której stykają się ze sobą i przenikają się wzajemnie rozmaite języki, symbole, wartości, obyczaje, religie, sposoby życia. Kultury te, rzecz jasna, mogą oddziaływać również w skali znacznie szerszej niż pogranicza. Ich atutami – właśnie z powszedniej, „pogranicznej” racji konfrontacji tego, co własne i tego, co cudze – bywają otwartość, chłonność, wielojęzyczność oraz zdolność dostosowywania się do zmieniających się warunków.

Termin pograniczne kultur zdaje również metodologicznie sprawę z sytuacji, w której kontakt kultur, zwłaszcza literackich, dokonuje się niejako „poza przestrzenią i czasem”. Jeśli istnieją w tej dziedzinie jakiegokolwiek granice, to wynikają one jedynie z trudności lub przeszkód w **komunikowaniu się** (z dostępności tekstów, znajomości języków, działalności cenzury itp.). Dzieła pochodzące odległej przeszłości lub innych cywilizacji stykają się wówczas poprzez akty lektury, przekładu i recepcji z utworami współczesnymi, podczas gdy teksty wywodzące się z kultur czasowo lub przestrzennie oddalonych oddziałują na twórczość rodzimą. Sąsiedztwo geograficzne i współczesność czasowa przestają być w tych okolicznościach niezbędnymi warunkami interakcji kultur, ich przenikania się i mieszania, wrastania jednej kultury w drugą itp. Tworzą one swoistą przestrzeń **interkulturową**, gdzie znika podział na wewnątrz i na zewnątrz, na centrum i peryferie kultury, albowiem jej granice są dosłownie wszędzie. Przebiegają one, jeśli nie faktycznie, to potencjalnie, w każdym tekście literackim, w każdej kulturowo znaczącej wypowiedzi.

Kategoria pogranicza kultur nabiera tu zupełnie innego sensu niż poprzednio. Uwalnia się ona przede wszystkim od przestrzeni fizycznej i geografii. Przestaje być określeniem terytorialnym, stosującym się do wybranych rejonów, na przykład do polonizowanych czy też rusyfikowanych obszarów rozciągających się między Bugiem z jednej strony, z drugiej zaś – Dnieprem i Dźwiną. Uwalnia się także od towarzyszących jej często konotacji kolonizatorskich. Jej treść poznawcza

²⁶ Roland Marti słusznie zwraca jednakże uwagę, że fizyczne granice mogą pełnić przeciwstawne funkcje: oddzielać i izolować albo przeciwnie, przybliżać i umożliwiać kontakty, *Einleitung*, w: *Grenzkultur – Mischkultur?*, s. 9–10.

jest neutralna i uniwersalna zarazem. Pograniczność należy bowiem w świetle powyższej wykładni do podstawowych własności kultury. Sygnalizuje istnienie różnic, gotowość ich produktywnego zasymilowania i wymieniania się nimi. Kategoria pograniczności kultury ulega w ten sposób swoistemu zuniwersalizowaniu. Określa jej istotę, kondycję i funkcjonowanie.

Prezentowana koncepcja pogranicza kultur śledzi ich spotkanie i zderzenia w różnorodnych sferach działalności. Warto jednakże podkreślić, że taką naturalną, niejako „laboratoryjną” przestrzeń styku, konfrontacji i wzajemnego przenikania się odmiennych elementów kulturowych tworzą (a przynajmniej kiedyś w przeszłości tworzyły) terytoria przy i pograniczne. Umożliwiają kontakty i przenikanie się języków, wierzeń religijnych, obyczajów, tradycji, wzorców postaw i zachowań, reguł styczności międzyludzkich, cywilizacyjnych zdobyczy. Występują w tzw. kulturze zinterioryzowanej, przejawiającej się w sposobach odczuwania i przeżywania świata, typach wrażliwości, formach wyrażania uczuć i ocen. Różnią się tymi cechami od kultur monoetnicznych i etnocentrycznych (te ostatnie są w rzeczywistości idealizacjami, ponieważ w stanie czystym w zasadzie nie występują), celebrujących własne trwanie, inność, ciągłość, spójność, odtwarzanie, rytualne, „jubileuszowe” powtórzenia, autoreferencję.

Metodologia kresowych badań pogranicznych wskazuje, iż elementy przejmowane z odmiennych systemów kulturowych są z nich „wyjmowane”, testowane, puszczane w obieg i dopasowywane do konfiguracji przejmującej. W grę mogą tu wchodzić takie zjawiska, jak inkorporacja lub asymilacja gotowego wzoru, poddanie go warunkom przejmującej całości kulturowej, przekształcenie, tworzenie konfiguracji „makaronicznych” i hybrydycznych. Kwestia oswojenia, przetrwania lub rozpadu konfiguracji tego rodzaju stanowi osobny problem. Losy ich zależą częstokroć od okoliczności pozakulturowych. Podobne konfiguracje i kolekcje powodują, iż kultury pogranicza upowszechniają niejednokrotnie postawy i normy tolerancji w kulturach homofonicznych. Umożliwiają zauważanie, rozumienie, następnie wchłanianie i przyswajanie cudzych wzorów i dokonań. Przestrzenna i społeczna (etniczna) bliskość kultur oblige do ustalenia określonej relacji między zachowaniem własnym i cudzym oraz do utrzymania minimum wzajemności w kontaktach wzajemnych. Utrudnia to zamknięcie się w jednolitym, sztywnym i drobiazgowo uporządkowanym etosie kulturowym. Sprzyja natomiast włączaniu cudzych wzorów i wartości kulturowych w krąg własnych, jak też udzielaniu własnych – środowisku obcemu. Pośredniczenie tego rodzaju należy bez wątpienia do uznanego i stałego repertuaru kultury pogranicza.

Obszary pogranicza bywają, rzecz jasna, również przestrzenią rywalizacji i konfliktów. Uaktywniają się w nich różnice, zaś poczucie odrębności – wymóg jego manifestowania bywa nierzadko narzucony przez rodzime otoczenie – rozsadza i likwiduje ustalone wcześniej więzi wspólnotowe. „Sąsiad” i „bliski” stają się „obcymi”, zamiast tolerancji pojawia się stosunek wrogości, odpychania

i wykluczania. Kontakty wzajemne (o ile w ogóle mają one miejsce) przenika nieufność, podejrzliwość, poczucie zagrożenia. Ujawniają się tendencje dośrodkowe, endogenne. Wymieszane, zgodne dotąd zbiorowości językowe, etnicznie czy religijne rozpadają się, oddzielają od siebie, łączą w grupy jednorodne i przeciwstawiają sobie na rozmaitych płaszczyznach. Wyobcowanie i samoizolacja znajdują wyraz w dążeniach do oczyszczenia form kultury rodzimej z „naleciałości obcych”, w spotęgowanym, sztywnym tradycjonalizmie, uniformizacji i swoistym „skolektywizowaniu” życia wspólnotowego, poddaniu go rytualizacji. Przejawem tych tendencji bywa także wydatne wzmocnienie kontrastów między znakami (ustalonymi nierzadko doraźnie i wybiórczo) swojskości i cudzości, objęcie akceptacji dla cudzych poglądów lub obyczajów sankcją wykluczenia z rodzimej wspólnoty, zakaz bezpośrednich i pośrednich kontaktów z „obcymi”, posługiwanie się ich językiem, wypowiedania o nich pozytywnych opinii itp.

Kresy wschodnie stanowiły pod wieloma względami typowe pogranicze kulturowe, na którym występowały zarówno zjawiska dialogu kultur, jak też przypadki ich zacieklej rywalizacji, wrogości do cudzych symboli, wartości, wierzeń i obyczajów, czy nawet ślepego unicestwiania pomników cudzej kultury. Przestrzenią arkadyjską lub idylliczną – wbrew współczesnym, polskim, nostalgicznym mitom kresowym – bywały raczej rzadko i na krótko. Nie bez winy (o ile wina w ogóle wchodzi tu w grę) były też poszczególne społeczności kresowe, w tym polska. Polonocentryzm po rozbiorach w zasadzie stracił rację istnienia, trwał siłą inercji, ulegał zwężeniu, zamieniał się niekiedy w ksenofobię. „Rodziną bądźcie i twierdzą warowną, nie dopuście do siebie ani zwyczajów, ani mowy, ani religii wroga” – apelowała jedna z powieści Marii Rodziewiczówny²⁷. Chęci zrozumienia dla aspiracji ludności innej niż polska, gestów pojednania, otwarcia się na problemy tej ludności (dokładnie: na warstwy inne niż kresowe ziemiaństwo) z pewnością w wystąpieniach tego rodzaju nie było. I niewątpliwie była to, jak można ocenia rzecz z dzisiejszej perspektywy, jedna z przyczyn przyśpieszających rozkład i zanik polskich kresów wschodnich.

4. Metody kresowe (wybór)

Rozważane dotychczas kwestie rzutują bezpośrednio na rozstrzygnięcia metodologiczne w węższym tego słowa rozumieniu, koncentrującym się na metodach stosowanych w postępowaniu badawczym. Zgodnie z wcześniejszą argumentacją, kryterium oceny proponowanej metody jest w pierwszej kolejności jej przystawalność do szeroko rozumianej literatury kresowej, pośrednio – do historycznej rzeczywistości, do której ona nawiązuje i którą się ona uprawomocnia.

²⁷ M. Rodziewiczówna, *Pożary i zgliszcza*, Warszawa 1958, s. 242.

Metoda sama w sobie może być poprawna, ale przyniesie ona niewiele pożytku, jeśli koliduje z właściwościami tej literatury i beletryzowanej przez nią rzeczywistości. O skuteczności metody decyduje w tym wypadku, innymi słowami, jej przyległość do badanych zjawisk i poprawne zastosowanie. Można tedy zastanawiać się w omawianej sytuacji nad dwoma rodzajami metod: po pierwsze, nad użytecznością tych, którymi w ogóle posługuje się nauka o literaturze, po drugie, nad tymi metodami, które – z racji właściwych im założeń – bardziej niż inne są zdolne uwzględniać i konkretyzować poszczególne aspekty kresowości.

Do grupy pierwszych metod zaliczyłbym m.in. wyjaśnienia genetyczne, psychoanalizę, opisy fenomenologiczne, analizę strukturalną, egzegezę hermeneutyczną, ujęcia lingwistyczno-semiotyczne. Do tych drugich włączyłbym z kolei metody geograficzno-regionalistyczne, etnograficzne i etnologiczne, biograficzne, socjologiczne, komunikacyjno-dialogowe. Te pierwsze, moim zdaniem, bardziej nadają się ze względu na uniwersalistyczne założenia do wykazania tego, co literaturę kresową łączy literaturą w ogóle lub po prostu – z literackością. Te drugie pozwalają natomiast, jak się wydaje, w większym stopniu uwzględniać odrębność i specyfikę literatury kresowej.

Podział na wspomniane grupy, wypada jednakże podkreślić, jest w znacznym stopniu podziałem względnym i „proporcjonalnym”. Do badań literatury kresowej można stosować każdą z wymienionych metod, aczkolwiek każda z nich uwypukli inne aspekty tej literatury. Kategorie poetyki lingwistycznej wykażą niewątpliwie jej konwencjonalną literackość, ale zasady kształtowania literackości mają w sumie niewiele wspólnego z „kresowością” literatury kresowej. O wiele sensowniej omawiać je, dajmy na to, na przykładzie poezji awangardy krakowskiej lub poezji Białoszewskiego czy Barańczaka. Podobne argumenty można by zastosować do psychoanalizy. Toteż w dalszych uwagach skupię się głównie na metodach przypisanych do drugiej grupy.

Otóż bliskim odpowiednikiem geograficznej definicji kresów wydaje się w pierwszym rzędzie metoda „geograficzno-regionalistyczna”. Stosował ją i uzasadniał we współczesnych badaniach kresowych Bolesław Hadaczek²⁸. „Twórczość pisarzy kresowych – pisał Hadaczek – zmusza więc badacza do stosowania metody **geograficzno-regionalistycznej** zakładającej, że twórca i jego dzieło wyrastają z rodzinnego regionu, że na jego widzenie i odczuwanie świata wpływają drzewa i rzeki, barwy nieba i twarze ludzi oglądanych w dzieciństwie. Do twórców kresowych przylega teoria Józefa Nadlera, który w ramach badań literaturoznawczych wyodrębnił kierunek analiz geograficzno-plemiennych – badań nad literaturami określonych prowincji i plemion. Dowodził, że istnieje tajne zespolenie człowieka z ziemią ojczystą i grupą etniczną. «Wraz z odziedziczoną krwią spływa z pokolenia na pokolenie mnóstwo dziedzicznych dóbr. Do jednostki

²⁸ B. Hadaczek, *Wstęp*, w: tenże, *Antologia polskiej literatury kresowej XX wieku*, s. 5–33.

przywiera przekleństwo i błogosławieństwo grupy plemiennej»²⁹. Pisarze kresowi mocno przywierają do swych «małych ojczyzn» i dają temu wyraz”.

Metoda geograficzno-regionalistyczna wydawałaby się na pierwszy rzut oka adekwatna do badań nad literaturą kresową. Dotyczy to zwłaszcza w sytuacji, gdy nazwy kresy używa się w sposób geograficznie indywidualizujący, w charakterze toponimu oraz nazwy własnej. Warunkiem jej zastosowań jest jednakże istnienie stabilnego terytorialnie i demograficznie regionu oraz jednorodnej etnicznie społeczności, zamieszkującej bardzo długi czas dane ziemie. Konfrontacja założeń tej metody z rzeczywistością kresów wschodnich budzi jednak wątpliwości na temat trafności jej doboru i skuteczności zastosowań.

Zastrzeżenia wywołuje przede wszystkim jej zawężenie do „analiz geograficzno-plemiennych”, zgodnie z aprobowanymi przez Hadaczka sugestiami J. Nadlera. Otóż dwudziestowieczna nauka o literaturze nie potwierdziła poglądu, że „istnieje tajne zespolenie człowieka z ziemią ojczystą i grupą etniczną” oraz że dziedziczenie dóbr kulturowych pozostaje w jakimkolwiek związku z „odziedziczoną krwią”. Teza ta wykazuje zarówno braki logiczne, jak i merytoryczne. Polskie, śródłądowe i kresowe, berdyczowskie pochodzenie J. Conrada nie przeszkodziło mu przecież zostać wybitnym pisarzem angielskim i marynistą. Podobnie żydowskie pochodzenie Bolesława Leśmiana, Bruno Schulza czy Juliana Tuwima nie było przeszkodą, by stali się oni wybitnymi pisarzami polskimi.

Analogicznie zastrzeżenia wywołuje pogląd, iż „do jednostki przywiera przekleństwo i błogosławieństwo grupy plemiennej”. Założenia nie przystają z wielu względów do rzeczywistości kresowej. Nie przystają one przede wszystkim z uwagi na poglądy o biologicznym zdeterminowaniu literatury i kultury, tłumaczące ich powstanie i własności determinizmem, rasą, wpływem środowiska, klimatem itp. Z pewnością Hadaczek ma rację, gdy pisze, że widzenie i odczuwanie świata pisarza kresowego kształtują „drzewa i rzeki, barwy nieba i twarze ludzi oglądanych w dzieciństwie”. Kłopot jednak tkwi w tym, że podobne rekwizyty „wpływają” na wszystkich mieszkańców danej okolicy. Wszelako nie każdy z nich zostaje pisarzem kresowym. Pisarstwo wymaga bowiem zgoła odmiennych kompetencji niż przywiązanie do twarzy z dzieciństwa. Z „krwią i ziemią” ma również niewiele wspólnego, chyba staną się one wpływową, powszechnie aprobowaną mitologią zbiorową.

Metoda geograficzno-regionalistyczna głosi tedy, że „twórca i jego dzieło wyrastają z rodzinnego regionu”. Oznacza to, iż pisarzem kresowym jest osoba, dla której terytoria kresowe stanowiły lub stanowią „region rodzinny”. By zostać pisarzem kresowym, sugeruje ona, nie wystarczy o kresach pisać. Trzeba stamtąd

²⁹ Tamże, s. 6. Cytat w cytacie pochodzi z pracy J. Nadlera, *Literaturgeschichte der deutschen Stämme und Landschaften*, Regensburg 1912, zaś Hadaczek przytacza go za antologią S. Skwarczyńskiej, *Teoria badań literackich za granicą*, t. 2, Kraków 1966, s. 423.

pochodzić, mieć tam (teraz lub ongiś) środowisko rodzinne. Trzeba się tam urodzić i spędzić (co najmniej) dzieciństwo. Wypada jednak zauważyć, iż kryterium to wykazuje pewną ograniczoność. Jego konsekwentne zastosowanie prowadziło by bowiem do zaskakującego do wniosku, iż literatura kresowa przestała istnieć, ponieważ przestały istnieć kresy, obojętnie, czy za datę graniczną uznamy tutaj rok 1795, czy 1945. Wadą prezentowanej metody jest niewątpliwie to, iż uważa miejsce urodzenia autora za konieczny bodziec pisarstwa. Fakty nie potwierdzają nieograniczonego zastosowania tego założenia.

Metoda geograficzno-regionalistyczna odsłania tu jednak nie tylko określone niedostatki, lecz wskazuje także interesujący trop badawczy. Powstanie wielu utworów o tematyce kresowej właśnie po II wojnie światowej, tj. po zniknięciu kresów wschodnich jako realności geograficznej, polityczno-administracyjnej i etnicznej, świadczy o tym, iż impulsem twórczym bywa nie tyle istnienie „tajnego związku między ziemią i krwią”, ile przeciwnie, właśnie jego **brak**, spowodowany w tym wypadku przejściem regionu w cudze posiadanie. Dowodzi to, że silnym bodźcem pisarstwa może stać się również wykorzenienie i wyobcowanie z macierzystego środowiska. Mogą je inspirować rozmaite – autentyczne lub naśladowane – resentymenty związanych z kresami, rodowe lub społeczne nostalgii, mitotwórstwo historyczne, koniunkturalizm. To samo zresztą odnosi się do tematyki kresowej w badaniach i krytyce literackiej.

Omawiana metoda zakłada tedy **trwały** związek jednostki z jej środowiskiem społecznym i przestrzennym. Być może założenie to sprawdza się w archaicznych i „ahistorycznych” wspólnotach plemiennych. Zawodzi ono jednakże w społeczeństwach nowożytnych. Ruchliwość pozioma (zmiany miejsca pobytu jednostek w przestrzeni) i pionowa (zmiany pozycji i miejsca jednostki w środowisku społecznym, wymiana środowisk oraz ich przetasowania) powodują, że założenie powyższe staje się bezprzedmiotowe. Do kresów wschodnich stosuje się to w sposób szczególny, ponieważ migracje ludności na tych terenach stały się regułą w wyniku pojawiających się w „długim trwaniu historycznym” wojen, najazdów, buntów, zmian statusu politycznego. W jakiejś mierze prawdą jest powiedzenie, że kresy wschodnie stanowiły „ziemię obiecaną” uchodźców, włóczęgów, mieszańców. Przypisanie do nich tylko jednej grupy etnicznej byłoby arbitralne.

Zastrzeżenia budzi też stosowane w badaniach regionalistycznych określenie „region rodzinny”. Dlaczego łączyć je wyłącznie z kresami u tych pisarzy, którzy wprawdzie urodzili się „za Bugiem”, lecz przebywali potem dłużej lub krócej w innych miejscach, także poza granicami Polski (Vincenz, Kuśniewicz, Iwaszkiewicz i inni)? Każde miejsce pobytu może stawać się zależnie od stopnia akceptacji „regionem rodzinnym”. Każde też może być przedmiotem opisu, wspomnień, nostalgii. Do literackiego awansu przestrzeni – pojawienia się jej w roli tematu utworu – zwykle nie wystarcza jej związek z biografią autora. Dźwignią bywa tu zazwyczaj kultura literacka epoki, sytuacja historyczna, popyt czytelnicy.

Świadomość zadomowienia nie wyróżnia się w tym względzie od pielgrzymiej. Obie żywo oddziałują na literaturę.

Metoda geograficzno-regionalistyczna sąsiaduje w badaniach kresowych z **biografizmem**, aczkolwiek obie te metody nie są bynajmniej tożsame. Biografizm, ogólnie biorąc, kojarzy dokonania literackie z faktami z życia autora i, inaczej niż czyni to kresowy regionalizm, nie zawęża tych faktów do związków z miejscem urodzenia lub innymi, kresowymi miejscami pobytu pisarza. Uwzględnia na przykład szeroko edukację, losowe, indywidualne i zbiorowe przeżycia autora i relacje międzyludzkie. Dokonania literackie usiłuje w konsekwencji powiązać z wybranymi faktami życia oraz zrozumieć i opisać je w świetle tych faktów.

Punktem wyjścia i podstawą interpretacji biograficznej jest jednak zawsze **fakt literacki** oraz jego nobilitacja krytyczna i czytelnicza. Gdyby nie istniały utwory, samo określenie „biografia pisarza” byłoby puste. Niedostatek badawczy metody biograficznej (lub biografistycznej) polega jednakże w tym wypadku na tym, iż przyczynę – twórczość – zamienia ona w skutek i tym samym odwraca faktyczne zależności. Wnioskuje z heterogenicznych faktów życiowych o faktach artystycznych, podczas gdy te ostatnie należałoby objaśniać w pierwszym rzędzie impulsami artystycznymi, na przykład wpływem ponadindywidualnych prądów i mód artystycznych, w zasadzie niezależnych od przebiegu jednostkowych biografii. Stosuje się to również w pełni do literatury kresowej. Biografie mogą doskonale objaśniać kresowe dokumenty, dzienniki, pamiętniki i wspomnienia, ale zawodzą w objaśnianiu licencji poetyckich, fikcji literackiej, technik artystycznych i konwencji gatunkowych. U kolebki tych ostatnich nie znajdują się bowiem kresowe przygody i przeżycia pisarza, lecz dostępny repertuar form i środków literackich.

Wszystko to jednakże nie przekreśla kategorii **biografii**. Bez biografistyki, jak wiadomo, wiedza o literaturze byłaby na dobrą sprawę niemożliwa. Wypada jednak rozróżniać pożyteczną i wartościową **biografistykę** od nadużywania kategorii i metody biografii w interpretacji utworów literackich. Kategoria ta zwodzi wówczas, gdy faktograficzną metodę ustalania biografii pisarza zamienia się pochopnie w metodę objaśniania własności jego utworów. Pomija się w postępowaniu tego rodzaju to, iż fakty biograficzne i tekstowe są utkane z całkowicie innych materii. Te pierwsze wynurzają się z materii biologicznej, psychicznej, obyczajowej, społecznej czy historycznej, podczas gdy te drugie – z wyobraźni, języka, fikcji i panujących w literaturze konwencji. Toteż biografizm w badaniach literatury kresowej – jako literatury właśnie – ma raczej dość ograniczone pole zastosowań. Analizę utworów pisarza zastępuje on lekkomyślnie omawianiem jego życiorysu. Oba te zjawiska funkcjonują jednakże w różnych porządkach bytowych. Oba też stykają się ze sobą tylko w szczególnych sytuacjach i wyróżnionych punktach.

Należy też odróżniać **biografizm badawczy**, poszukujący śladów życiorysu autora w dziele, od **biografii literackiej**, naśladowującej formę biografii w celach artystycznej prezentacji życiorysów postaci. Biografia literacka jest środkiem artystycznym oraz domeną fikcji i prawdopodobieństwa. Inaczej niż w biografii naukowej, nie obowiązują w niej normy prawdziwości i zasada weryfikacji podanych faktów. Dlatego badacz literatury kresowej, który odbiera artystycznie skonstruowaną biografię literacką tak, jak czyta się biografię naukową, popełnia grzech naiwności. To prawda, literatura kresowa przyjmuje często kształty pamiętnikarsko-wspomnieniowe i zbliża się do granic dokumentaryzmu. Nie należy jednak mylić wypowiedzi asertywnych z fikcyjnymi i stylizacją artystyczną.

Kolejną kategorią badawczą jest **autobiografizm**, który pojawia się w sytuacji, gdy podmiot mówiący literatury kresowej – narrator lub podmiot liryczny – utożsamia się z autorem, z drugiej zaś strony, odgrywa jednocześnie w danym utworze, jak dzieje się chociażby w *Rodzinnej Europie* Cz. Miłosza, rolę bohatera. Staje się on wówczas, innymi słowami, podmiotem i przedmiotem narracji. O różnicy między biografizmem a autobiografizmem stanowi przede wszystkim to, że biografizm jest narzędziem w ręku badacza, „osoby trzeciej” w stosunku do autora, podczas gdy autobiografia jest literacką autokreacją samego autora. Zachowuje ona w istocie rzeczy walory literackie i podlega badawczej interpretacji i weryfikacji na równi z innymi utworami danego pisarza. Nie objaśnia ona w pełni wiarygodnie, kim autor był naprawdę. Jej walor poznawczy polega natomiast na tym, iż autor ujawnia w autobiografii, jakie żywi wyobrażenia o sobie samym i jak chciałby być postrzeganym przez czytelników, współczesnych i potomnych.

Mimo wielu niedostatków metody geograficzno-regionalnej, pozwala ona wyróżnić w przekładzie na kategorie tekstowe jeden z podstawowych aspektów literatury kresowej. Tym aspektem, jeśli wziąć w nawias polskojęzyczność, jest obecność w niej utrwalonej w pamięci zbiorowej i pamięci historycznej **czasoprzestrzeni** (chronotopii) kresowej. To właśnie czasoprzestrzeń kresowa, skryzjalizowana w znanych toponimach geograficznych i literackich (Bar, Beresteczko, Berdyczów, Cecora, Czarny Szlak, Dniestr, Dzikie Pola, Humań, Lwów, Kamieniec Podolski, Kaniów, Krzemieniec, Podole, Prut, Psków, Seret, Trembowła, Targowica, Zbaraż itd.) identyfikuje, indywidualizuje i wyróżnia w pierwszej kolejności utwory kresowe. Jest ona rzeczywistym bohaterem literatury kresowej. Jej brak uniemożliwiłby w praktyce odróżnienie literatury kresowej od innych form literatury. Toponimy kresowe pozwalają wyodrębnić zatem literaturę kresową jako szczególny podzbiór wśród innych odmian literatury polskojęzycznej. Pozwalają też ustalić – rzecz to ogromnie ważna ze względu na różnoetniczny i wielojęzyczny charakter mieszkańców przestrzeni kresowej – jej punkty styczności z literaturami innojęzycznymi, w tym wypadku z literaturą ukraińską, litewską, białoruską, hebrajską (lub jidysz), rosyjską, turecką, rumuńską itd.

Chronotopię kresową tworzą tedy literackie przywołania historycznej przestrzeni geograficznej, rozciągającej się umownie (ściśle granic wytyczyć tutaj raczej nie da się) między Bugiem oraz Dnieprem i Dźwiną. Wyznaczają ją nazwy miejsc znaczących, przekształconych w znaki literatury i świadomości historycznej. Znamieniem tej chronotopii w planie realnym była zdolność zwierania się i rozwierania, koncentracji i ekspansji, stosownie do okoliczności dziejowych. Kresy stanowiły bowiem w swej istocie czasoprzestrzeń dynamiczną, zmienną i otwartą. Zindywidualizowane znaki tej czasoprzestrzeni (Bar, Dniepr, Dzikie Pola, Chocim, Niemen, Kudak, Miodobory itd.) stawały się niejednokrotnie ośrodkami dramaturgii, narracji oraz fabuł kresowych.

Warto jednak zauważyć w tym miejscu, że literackie znaki chronotopii kresowej nie zawsze i nie w pełni przekładają się na dokładne realia geograficzne i administracyjno-historyczne. Mogą również ulegać, tak jak dzieje się to u Odojewskiego w *Zasypie wszystko, zawieje...*, **fikcjonalizacji** i odnosić się do historycznych i geograficznych kresów jedynie symbolicznie. Mogą podlegać też różnym transformacjom i kontaminacjom. Zamieniają się, jak u B. Schulza, w obrazy fantastyczno-groteskowe. Innymi słowami, chronotopie podlegają transformacjom **wewnątrzliterackim**, które określają ich **styczność** z realną, geograficzno-historyczną przestrzenią kresową lub **dystans** do niej. Kategorie chronotopiczne (szlak tatarski, step ukraiński, rodzinna miejscowość, bastion obronny, kurhan, trakt, chutor itd.) pozwalają tedy za pośrednictwem stosownych znaków, dyskursów i kulturowych asocjacji usytuować historycznie uświadamianą przestrzeń kresową w literaturze i na odwrót, odnosić literaturę do realnej przestrzeni kresowej. Metody opisu owej chronotopii pokrywają się w tym wypadku z metodami poetyki opisowej i poetyki historycznej.

Różnoetniczny, wielojęzyczny i wielokulturowy charakter rzeczywistości kresowej – przemieszanie Polaków, Ukraińców, Żydów, Litwinów, Rosjan, Ormian, Tatarów i przedstawicieli innych narodowości – uzasadnia stosowanie w jej badaniach **metody dialogowej**. Metoda ta uwzględnia dwa kluczowe aspekty rzeczywistości kresowej i nawiązującej się do niej literatury: różnorodność etnicznych i językowych stanowisk i punktów widzenia oraz powstawanie między nimi różnego typu oddziaływań i relacji. Unika ona zatem postrzegania kresów i literatury kresowej wyłącznie z jednego, etnocentrycznego i monologicznego punktu widzenia. Uświadamia jego arbitralność, wybiórczość i ograniczoność. Umożliwia jednocześnie wyróżnienie i śledzenie odrębnego idiolektu kresowego, pełniącego w przestrzeni kresowej funkcję „wspólnego języka”, powołującego do życia rozmaite formy hybrydyczne, organizującego porozumiewanie się jednostek i społeczności, reprezentujących odmienne języki rodzime, religie, sposoby myślenia i odczuwania świata. Wydaje się, że kategoria dialogu stanowi niejako zwieńczenie metodologii kresowej. Uwydatnia ona jednocześnie i swoistość literatury i rzeczywistości kresowej, i jej uniwersalizm.

Doświadczenie przekraczania międzyludzkich barier i granic jest niewątpliwie najbardziej znaczącym wyróżnikiem dialogu kresowego i literatury kresowej. Doświadczenie granicy przenosi się w tym wypadku również na samą literaturę (na formę literacką), rozumianą jako wyraz samowiedzy, opis świata i sposób porozumiewania się. Przykładem byłyby tu dwudziestowieczna, eksperymentująca twórczość Leopolda Buczkowskiego, zwłaszcza jego powieści kresowe *Czarny potok* i *Dorycki krążganek*, oddające artystycznie złożoność kresów komplikacjami narracji i fabuły. Owo doświadczenie granicy uwzględnia również sytuacje ekstremalne w wymiarze egzystencjalnym i społecznym. W dwudziestym wieku objęło ono zagładę kresów jako jedyną w swoim rodzaju wielonarodową wspólnotę terytorialną. Rzucającym się w oczy przejawem tej zagłady stała się, z jednej strony, eksterminacja ludności żydowskiej, istotnego składnika heterogenicznej wspólnoty kresowej, z drugiej strony, „wyczyszczenie” ziem kresowych z osiadłej tam od wieków ludności polskiej. Ten stan rzeczy ukształtował nowe – mityzujące, traumatyczne, nostalgiczne i idealizujące – wyobrażenia o kresach w polskiej, współczesnej świadomości zbiorowej i w literaturze kresowej. Uświadomił też konieczność nowego, kompleksowego spojrzenia na kresy historyczne, uwzględniającego ich wielonarodowe aspekty, w tym również inne niż polski punkty widzenia.

The Borderlands in the Methodological Perspective

Summary

The article examines methodological problems of Polish-language Borderlands literature and the difficulties encountered in studying the Polish Borderlands, their past diverse population of mixed ethnic groups (Pols, Ukrainians, Jews, Belorussian, and other minor ethnic groups). The author discusses both the external determinants of the Borderlands literature (the considerable territory, the complicated ethnic structure, significant differences in language, religion, social and cultural discrepancies) as the immanent determining factors shaped by the convention or literary genres dominating in a given time and a literary tradition. He points out the need for developing a multiperspective approach to the borderlands literature. He focuses on the cognitive advantages of a comparative confrontation of various ethnic approaches to the Borderlands, which may be encountered in the literature of the neighbouring countries. He analyzes the methodology used in the research on the Borderlands, in particular, he examines the geographically-regional, biographical, autobiographical and dialogic methods. The paper draws attention to the phenomena of deterritorialization and universalisation of the problematics of the Borderlands in Polish literature, noticeable after 1945.